

Sygn. akt I ACa 104/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Krzysztof Chojnowski
Sędziowie	:	SO del. Grażyna Wołosowicz (spr.) SA Beata Wojtasiak
Protokolant	:	Elżbieta Niewińska

po rozpoznaniu w dniu 2 lutego 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **O. K. (1)**

przeciwko **H. K. i C. K.**

o ustalenie

na skutek apelacji pozwanego C. K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 5 września 2014 r. sygn. akt I C 648/13

I. oddala apelację;

II. odstępuje od obciążania pozwanego C. K. nieuiszczonymi kosztami sądowymi w sprawie i ustala że ponosi je Skarb Państwa.

(...)

UZASADNIENIE

Powódka O. K. (1) wnosila w oparciu o art. 189 k.p.c. o ustalenie, że jest mężczyzną. W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że w okresie dojrzewania żeńskie fizyczne cechy płciowe oraz brak męskich zaczęły wywoływać u niej znaczny dyskomfort, który z czasem stał się przyczyną psychicznego cierpienia, a także w coraz większym stopniu negatywnie wpływał na całokształt jej życia. W 2012 r. zdiagnozowano u niej transseksualizm typu K/M, w związku z czym rozpoczęła typową terapię hormonalną, mającą na celu maskulinizację jej ciała. Zgodnie z treścią pozwu,

dotychczasowe zmiany w wyglądzie powódki pozytywnie wpłynęły na jej samopoczucie oraz komfort życia, jednak, aby w pełni akceptowała swoje ciało konieczna jest chirurgiczna korekta płci.

Pozwany C. K. wniósł o oddalenie powództwa. Podnosił, że ideę zmiany płci zaszczerpił w niej na studiach jej nauczyciel akademicki P. M.. Pozwany wielokrotnie podnosił, że powódka pozostaje pod wpływem lekarzy przekonujących ją o potrzebie zmiany płci, ona zaś potrzebuje psychoterapii zamiast proponowanych jej zabiegów operacyjnych. Zgodnie ze stanowiskiem pozwanego, nie jest prawdą, że powódka od najmłodszych lat czuła się nieswojo w swoim ciele i wolała towarzystwo chłopców. W jego ocenie powódka zawsze była dzieckiem wycofanym i pełnym kompleksów, a jej rzekome zainteresowanie zmianą płci jest jedynie chęcią „ukrycia się” pod nową postacią.

Pozwana H. K. po ostatecznym sprecyzowaniu stanowiska w sprawie stwierdziła, że nie wnosi o oddalenie powództwa, albowiem powódka ma prawo decydować o sobie (k. 460 v.).

Wyrokiem z 5 września 2014 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie: ustalił, że powódka O. K. (1) urodzona (...) w O., jako córka C. i H., dla której sporządzono w Urzędzie Stanu Cywilnego w O. akt urodzenia za numerem (...), jest mężczyzną (punkt I.); nie obciążył pozwanych kosztami sądowymi na rzecz Skarbu Państwa (punkt II.) oraz przyznał biegłemu S. L. wynagrodzenie w kwocie 262,45 złotych za opinię dodatkową i 334,30 złotych tytułem wydatków, które nakazał wypłacić ze środków budżetowych Sądu Okręgowego w Olsztynie (punkt III.).

Z ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy wynikało, że powódka O. K. (1) urodziła się dnia (...) w O.. Jej matką jest pozwana H. K., ojcem natomiast C. K.. Powódka nie ma rodzeństwa (dowód: odpis zupełny aktu urodzenia – k. 8). Rozwój powódki jako dziecka przebiegał prawidłowo, nikt też z jej rodziny nie chorował psychicznie, ani nie nadużywał alkoholu. Powódka poszła do szkoły o czasie, nie powtarzała żadnej klasy i uczyła się bardzo dobrze. Była wychowywana przez matkę i babkę, z ojcem zaś widywała się rzadko, głównie w weekendy. Od kilku ostatnich lat relacje powódki z pozwanym pogorszyły, przede wszystkim z uwagi na to, iż córka nie chce utrzymywać kontaktów z ojcem.

Z dalszych ustaleń Sądu i instancji wynikało, że wieku około 5 – 6 lat powódka poczuła pierwsze objawy świadczące o dysharmonii pomiędzy budową ciała a poczuciem płci, natomiast w pełni ujawniły się one w okresie dojrzewania (około 12 – 13 rok życia). W tym też czasie powódka po raz pierwszy zasygnalizowała matce – pozwanej o odczuwanym przez nią braku akceptacji dla własnej płci. W 2006 r. powódka poinformowała pozwaną, że jest osobą transseksualną i rozważa możliwość podjęcia w przyszłości działań zmierzających do zmiany płci. Od tego czasu powódka zaczęła nosić męską odzież, zmieniła chód oraz fryzurę. Mniej więcej rok później powódka oznajmiła pozwanej, że podjęła ostateczną decyzję o zmianie płci na męską.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że po zakończeniu nauki w liceum powódka rozpoczęła studia wyższe na kierunku filozofii na Uniwersytecie (...) w O.. W środowisku akademickim już na forum publicznym powódka coraz częściej funkcjonowała w roli męskiej, co przejawiało się m.in. w tym, iż prosiła o zwracanie się do niej w formie bezosobowej (sama zaś przeforsowała to by mogła podpisywać się na pracach pisemnych zamiast pełnego imienia i nazwiska jako „O. K.”) (dowód: dokumenty związane z okresem dzieciństwa i nauki powódki w postaci rysunków, zapisów, listów, fotografii itp. – k. 76-83, k. 106-132 i k. 248-330; zeznania świadka T. D. – k. 461; zeznania świadka P. M. – k. 461 v.-462 v.; zeznania O. K. (1) w charakterze strony powodowej – k. 464-465 v.; zeznania H. K. w charakterze strony pozwanej – k. 466 v.-467; częściowo zeznania C. K. w charakterze strony pozwanej – k. 465 v.-466 v.). W czasie studiów, a mianowicie w połowie roku 2011 r., powódka poinformowała pozwanego o swoich zamiarach związanych z dokonaniem zmiany płci. Wtedy też pozwany, mimo, że wcześniej był zaniepokojony zachowaniem swojej córki, po raz pierwszy powziął wiadomość o stwierdzonym u niej zespole dezaprobaty płci (dowód: zaświadczenie lekarskie – k. 7; wyniki badań i inna dokumentacja medyczna – k. 9-11; karta z poradni psychologicznej – k. 12; zaświadczenie lekarskie – k. 168; zeznania świadka P. M. – k. 461 v.-462 v.; zeznania świadka K. K. – k. 461-461 v.; zeznania O. K. (1) w charakterze strony powodowej – k. 464-465 v.; częściowo zeznania C. K. w charakterze strony pozwanej – k. 465 v.-466 v.; zeznania H. K. w charakterze strony pozwanej – k. 466 v.-467).

Następnie Sąd I instancji ustalił, że w 2011 roku powódka zgłosiła się do terapeuty psychoseksualnego - dr B. J. celem pozyskania informacji na temat sposobu przeprowadzenia procedury zmiany płci. W maju 2011 r. specjalista psychiatra T. M. stwierdził, że powódka jest osobą transseksualną typu kobieta/mężczyzna, podając jednocześnie, że nie stwierdza przeciwwskazań do operacji zmiany płci. W tym samym roku powódka została także poddana badaniom psychologicznym, w ramach których ustalono, że powódka jest osobą o inteligencji na bardzo wysokim poziomie, o stabilnej emocjonalności, osobowości w kierunku introwersji i bardzo niskim poziomie kłamstwa. Badania powyższe przeprowadziła psycholog K. K. na prośbę P. M.. Następnie w marcu 2012 r. powódka zgłosiła się do lekarza ginekologa – położnika i seksuologa dr Z. L. wskazując, że chce rozpocząć kurację hormonalną. Po przeprowadzeniu szeregu badań ogólnych ciała i ginekologicznych, w wyniku których nie stwierdzono występowania u niej nieprawidłowości, powódka rozpoczęła terapię hormonalną. Podczas tego leczenia u powódki diagnozowano zespół dezaprobaty płci i transseksualizm typu kobieta/mężczyzna. Zaburzenia te mają charakter utrwalony. Równocześnie u powódki nie ujawniono zaburzeń psychotycznych (dowód: zaświadczenie lekarskie – k. 153-153 v.; historia choroby powódki – k. 155-161; zeznania świadka B. J. – k. 460-461; zeznania świadka P. M. – k. 461 v.-462 v.; zeznania świadka A. M. – k. 462 v.-463; zeznania O. K. (1) w charakterze strony powodowej – k. 464-465 v.).

Zdaniem Sądu I instancji powódka posiada jasną świadomość i pełną orientację, jej tok myślenia jest zwarty, a wypowiedzi rzeczowe. Nie ujawnia ona psychotycznych zaburzeń myślenia, spostrzegania lub patologicznego lęku. Intelpekt pozostaje w granicach normy, osobowość jest zwarta, a krytycyzm zachowany. Niemniej powódka wykazuje zespół dezaprobaty płci, gdyż istnieje u niej rozbieżność między poczuciem psychicznym płci a morfologiczno-biologiczną budową ciała, a więc należy do kategorii osób transseksualnych (typu kobieta/mężczyzna). Psychiczne poczucie płci męskiej u powódki ma charakter trwały i nie ujawniają się jakiegokolwiek zaburzenia poczucia tejże płci. Przeprowadzony szereg badań, testów, konsultacji jednoznacznie potwierdza, że powódka jest osobą transseksualną. Jednocześnie powódka jest osobą zdrową psychicznie, przy czym jej dalsze funkcjonowanie w społeczeństwie w roli kobiety zdecydowanie negatywnie odbije się na jej zdrowiu psychicznym, co w efekcie może popchnąć ją do zachowań skrajnych i nieprzewidywalnych (dowód: opinia biegłego z zakresu seksuologii S. L. – k. 222-223, k. 440 i 463-464; zeznania O. K. (1) w charakterze strony powodowej – k. 464-465 v.). W ocenie Sądu Okręgowego w świetle ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy wskazywał, że ustalenia faktyczne poczynił w oparciu o dokumenty złożone przez strony, w tym dokumentację medyczną i psychologiczną powódki, a także o zeznania świadków i samych stron, którym co do zasady dał wiarę. Podkreślał, że dokonując oceny materiału dowodowego w postaci zeznań miał na uwadze, że zeznania złożone przez strony cechowały się pewną subiektywnością przynajmniej w tym znaczeniu, każda z nich przedstawiała w tychże zeznaniach swoiście własną i odmienną ocenę okoliczności, nawet tych bezspornych. Jednakże najistotniejsze znaczenie dla poczynienia wiążących ustaleń w zakresie ustalenia płci powódki miała opinia biegłego z zakresu seksuologii, gdyż biegły dokonał oceny powyższego także przy uwzględnieniu posiadanej przez niego wiedzy psychiatrycznej (biegły posiada dwie specjalności). Wskazywał, przy tym, iż szczegółowa analiza materiału dowodowego zebranego w sprawie, dawała podstawy do uznania, że znaczna część okoliczności przywoływanych w toku postępowania przez pozwanego C. K., i to zarówno w formie pism procesowych jak i w formie złożonych przezeń zeznań, nie mogła mieć istotnego znaczenia z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy. Oceniając bowiem w tej mierze stanowisko jak i zeznania tejże strony można było w ocenie Sądu Okręgowego dopatrzeć się elementów silnego zaangażowania emocjonalnego i siłą rzeczy związanej z tym znacznej dozy subiektywizmu. Z pewnością skutkowało to relacjonowaniem faktów z życia powódki przez pryzmat osobistych odczuć, oczekiwaniań, jak również reminiscencji z przeszłości, kiedy to powódka jako dziecko nie odczuwała i tym bardziej nie manifestowała pewnych odmienności związanych z narastającym dopiero poczuciem przynależności płci. Na powyższe ponadto nakładało się dość umiarkowane tolerancyjne i nie w pełni wyrozumiałe podejście pozwanego do zjawiska i istoty transseksualizmu oraz związanej z tym możliwością „zmiany płci”, skutkujące brakiem akceptacji i niechęcią pogodzenia się z nowo zaistniałą sytuacją, a także jej reperkusjami w życiu pozwanego w różnych jego płaszczyznach. Przejawem powyższego (jak sam zresztą wskazywał w swych pismach) jest np. to, iż jednym z istotnych motywów jego stanowiska procesowego

jest osobista troska czy obawa o brak potomstwa w przyszłości u powódki, co z punktu widzenia istoty rozstrzygnięcia ustalenia jest obojętne.

Nadto, Sąd I instancji wskazywał odnosząc się do kwestii podstawy prawnej żądań pozwu, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego jednoznacznie została rozstrzygnięta kwestia dopuszczalności dochodzenia w procesie ustalenia płci w oparciu o art. 189 k.p.c., zgodnie z którym to strona powodowa może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny (zob. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 września 1995 r., sygn. akt III CZP 118/95). Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w przytoczonej wyżej uchwale, interes – w ogólności - rozumieć należy jako „potrzebę”, zaś interes prawny jako potrzebę prawną, wynikającą z sytuacji prawnej, w jakiej znajduje się powód. Jeżeli z prawa przedmiotowego nie wynika, że ma on potrzebę ustalenia, wyrok ustalający jest zbyteczny, albowiem wydanie wyroku ustalającego ma sens wtedy, gdy powstała sytuacja grożąca naruszeniem stosunku prawnego lub powstała wątpliwość co do jego istnienia. Ustalenie płci w drodze orzeczenia sądowego nie może opierać się wyłącznie na poczuciu danej osoby o przynależności do określonej płci. Poczucie to i jego znaczenie w systemie identyfikacji płci może być rozstrzygane na płaszczyźnie prawnej wyłącznie po dokonaniu rozważań na płaszczyźnie medycznej, w związku z czym splot szeregu czynników determinujących płeć człowieka wymaga wyjaśnienia w kontekście wiedzy lekarskiej. Ustalenie płci człowieka wymaga bowiem wiadomości specjalnych, a dowodu z opinii biegłych nie może zastąpić dowód z zeznań świadków. W związku z powyższym Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu seksuologii S. L. na okoliczność istnienia transseksualizmu, tj. określenia czy pomiędzy płcią biologiczną powódki a płcią psychiczną występują zakłócenia, jeżeli tak, to jaki jest ich charakter, czy są one trwałe i nieodwracalne. Zdaniem Sądu Okręgowego, złożona przez biegłego i oceniona całościowo opinia była jasna i wewnętrznie spójna, a nadto odpowiadała rzeczowo na wszystkie postawione biegłemu pytania, zawierając logiczne uzasadnienie końcowych wniosków, przez co stanowiła w pełni miarodajne źródło wiedzy fachowej na okoliczności na które została powołana. Na rozprawie w dniu 5 września 2014 r. biegły ustosunkował się do zgłoszonych do opinii zastrzeżeń, wyjaśniając w przekonujący sposób, na podstawie jakich okoliczności stwierdził istnienie u powódki transseksualizmu. Istotne jest przy tym, że biegły dokonał weryfikacji własnych wniosków zawartych w opinii przez przyzmat wyników postępowania dowodowego przeprowadzonego na rozprawie 5 września 2014 r., a także z uwzględnieniem materiału dowodowego przedłożonego przez pozwanego już po wydaniu opinii z dnia 25 kwietnia 2014 r. Z treści opinii zaś jednoznacznie i w sposób nie budzący wątpliwości wynikało, że u powódki istnieje rozbieżność pomiędzy poczuciem psychicznym płci a budową morfologiczno-biologiczną ciała, co oznacza, że jest osobą transseksualną typu kobieta – mężczyzna. Zdaniem biegłego, kryteria diagnostyczne rozpoznania transseksualizmu w przypadku powódki zostały spełnione, a zakłócenia między płcią biologiczną a psychiczną mają charakter utrwalone. Występujące u powódki psychiczne poczucie płci męskiej jest stałe i niezakłócone, co znajduje odzwierciedlenie w jej zachowaniu zdeterminowanym i ukierunkowanym na uzyskanie ostatecznej zmiany płci, o czym świadczą działania polegające na podjęciu leczenia hormonalnego i zamiarze operacyjnej zmiany płci. Z treści opinii biegłego wynika także, że powódka od lat funkcjonuje w społecznej roli jako mężczyzna, co potwierdza nie tylko sam jej wygląd, ale także zdjęcia oraz analiza jej zachowania od kilku lat. W związku z powyższym biegły uznał, że powódka spełniła warunek wynikający z tzw. testu realnego życia, polegającego na funkcjonowaniu w roli „płci psychicznej” przez okres co najmniej 2 lat. Wskazywał, że powołany w sprawie biegły, który jest nie tylko specjalistą z zakresu seksuologii, lecz także psychiatrą, stanowczo potwierdził, że powódka jest osobą zdrową psychicznie. Okoliczność powyższą potwierdzały także wyniki badań psychologicznych wykonanych przez innych lekarzy psychiatrów lub psychologów, co pozostaje pełnej logicznej zgodności z zeznaniami świadków P. M. i K. K.. Biegły podkreślił że, dalsze funkcjonowanie powódki w społeczeństwie w roli kobiety może zdecydowanie negatywnie odbić się na jej zdrowiu psychicznym, co w efekcie może skłonić ją do zachowań skrajnych i bliżej nieprzewidywalnych. Podkreślił także, że, prawidłowy kariotyp żeński, który został u powódki stwierdzony w toku badań genetycznych, nie wyklucza transseksualizmu. Odnosząc się natomiast do zarzutów sformułowanych przez pozwanego kilkakrotnie i z całą stanowczością podkreślił, że dla stwierdzenia zaistnienia po stronie powódki transseksualizmu nie ma istotnego znaczenia sposób jej funkcjonowania czy zachowania we wczesnym dzieciństwie i wczesnej młodości, w tym np. rodzaj zabawek, którymi się bawiła, jaka była treść wykonywanych przez nią rysunków czy też kontaktów z rówieśnikami, panujące relacje rodzinne, w szczególności sposób wychowywania powódki przez jej matkę i babkę. Jak już bowiem wcześniej wskazano, to dopiero w okresie dojrzewania powódki ujawniony został rozłam pomiędzy jej psychicznym

poczuciem płci a morfologiczną budową ciała. We wcześniejszym stadium rozwoju natomiast, jako dziecko nie mające pełnej wiedzy i świadomości dotyczącej identyfikacji własnej płci, powódka przejawiała zachowania typowe zarówno dla dziewczynek, jak i dla chłopców, co należało uznać za w pełni naturalny przebieg procesu rozwoju emocjonalnego dziecka. Z powyższych względów treść zeznań pozwanego, popartych dowodami odnoszącymi się do zachowania powódki w okresie dzieciństwa (np. przedkładane rysunki), nie mogły stanowić skutecznego przeciwdowodu dla opinii i tym samym mieć przesądzającego znaczenia dla ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie. Osobowość transseksualna nie może ukształtować się pod wpływem innych osób oraz sytuacji w rodzinie, może natomiast ujawniać się w różnym wieku i to niezależnie od ich preferencji seksualnych. Podnosił, że transseksualizm ma charakter wrodzony i nie może dojść do jego wystąpienia („stworzenia”) na skutek działań czynników zewnętrznych, niejasną kwestią pozostaje tylko okres, kiedy dojdzie do jego ujawnienia.

W ocenie Sądu Okręgowego bez znaczenia dla sprawy pozostawały okoliczności, w jakich powódka poinformowała ojca o stwierdzonym u niej transseksualizmie. Nawet ewentualne potwierdzenie podawanej przez pozwanego okoliczności, że w chwili przekazywania mu wiadomości córka była – jak to określił – w euforycznym stanie wywołanym uzyskaniem zaświadczenia lekarskiego od dr M., w żadnej mierze nie stanowi podstawy do innej oceny materiału dowodowego. Wskazywał przy tym powołując się na opinię biegłego utrwalony stan transseksualizmu, który stwierdzono u powódki, nie może powstać na skutek działań osób trzecich, nadto jeśli już przyjąć, że była w trakcie informowania pozwanego w „euforycznym nastroju” mogłoby właśnie przesądzać o prawdziwości wypowiedzi wywołanej ustąpieniem obaw przed reakcją ojca, które to obawy powódka od początku wobec pozwanego wykazywała, a których to bezsprzecznie nie miała przed swą matką dzieląc się z nią dużo wcześniej informacją o swym transseksualizmie. W większości przypadków osób transseksualnych, rodzice długo nie zdają sobie sprawy z tego, że ich dzieci wykazują zespół dezaprobaty płci. Bardzo często zdarza się bowiem, że osoby transseksualne podejmują próby dostosowania płci psychicznej do biologicznej np. poprzez podjęcie terapii. Zeznająca w sprawie pozwana – matka powódki przyznała, że pierwszy sygnał wskazujący na brak akceptacji własnej płci, pojawił się u powódki w ostatniej klasie liceum. Dopiero jednak kilka lat później (w 2006 r.) powódka poinformowała ją z przekonaniem, że jest osobą transseksualną i będzie rozważać możliwość zmiany płci. Rok później powódka podjęła ostateczną decyzję o potrzebie zmiany płci, zaś od 2011 r. rozpoczęła kurację hormonalną. Dopiero w tym momencie pozwany po raz pierwszy dowiedział się o stwierdzonym transseksualizmie powódki i jej problemach wynikających z braku akceptacji własnej płci. Zdaniem Sądu I instancji wyżej opisany proces podejmowania przez powódkę decyzji o ewentualnej zmianie płci świadczy niewątpliwie o nieprzypadkowym i utrwalonym charakterze stwierdzonego u niej transseksualizmu, co jednoznacznie potwierdził biegły. Sąd Okręgowy miał na uwadze, że pozwany powoływał się w sprawie na istnienie jeszcze wielu innych okoliczności, które w jego ocenie mogłyby tłumaczyć zachowanie jego córki w sposób wykluczający stwierdzenie, że jest osobą transseksualną, w tym na możliwy wpływ urazu głowy, jakiego doznała powódka w wieku 4 lat. Jednak wskazał, że stanowisko pozwanego w powyższym zakresie było nie tylko nie poparte żadnymi dowodami, ale też cechowało się brakiem konsekwencji, albowiem wskazywane przez niego różne przyczyny zaistniałego stanu rzeczy wykluczały się wzajemnie (np. uraz głowy i euforyczny stan po otrzymaniu zaświadczenia dr M.). Wskazywał, że całościowa analiza stanowiska pozwanego prowadziła do wniosku, że przede wszystkim nie jest on co do zasady w stanie zaakceptować transseksualizmu swojego dziecka, w związku z czym dąży istotnie do podważenia wiarygodności każdego dowodu potwierdzającego istnienie takiego stanu u powódki.

W związku z wyczerpującym odniesieniem się do zgłoszonych zastrzeżeń i szczegółowym wyjaśnieniem, w oparciu o jakie kryteria biegły S. L. nie stwierdził występowania u powódki zaburzeń psychotycznych mogących skutkować urojeniowym postrzeganiem ciała, Sąd Okręgowy oddalił pozostałe wnioski dowodowe zgłoszone przez pozwanego, albowiem w żaden sposób nie mogły one skutecznie (tym od metodologicznej strony) zakwestionować treści opinii biegłego. Wskazywał także, że samo niezadowolenie strony z treści opinii biegłego nie powoduje automatycznie konieczności powoływania kolejnego biegłego tej samej specjalności, w związku z czym sąd nie był zobligowany do przeprowadzenia dowodu tylko dla tego, że strona sobie tego życzy. Celowość przeprowadzenia dowodu z opinii innego lekarza musi wynikać z przesłanek merytorycznych i przytoczonych przez strony rzeczowych argumentów uzasadniających jej twierdzenia, tak aby uwzględnienie wniosku nie prowadziło tylko i wyłącznie do niezasadnego przedłużenia postępowania (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 1 października 2013 r., III AUa 1149/12,

Lex nr 1403755, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 27 lutego 2013 r., I ACa 941/12, Lex nr 1293615, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 12 listopada 2013 r., III AUa 335/13, Lex nr 1428006). Podnosił, że jeśli zatem opinia biegłego nie opiera się na błędnych założeniach metodologicznych, jest spójna i logiczna, a nadto jest na tyle kategoryczna i przekonująca, że sąd określoną okoliczność uznaje za wyjaśnioną, to nie ma obowiązku dopuszczenia dowodu z dalszej opinii biegłych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1974 r., II CR 639/74, OSPiKA 1975/5/108). Odnosząc się natomiast do pozostałych wniosków dowodowych pozwanego, w szczególności o przeprowadzenie dowodu z kolejnych świadków i dokumentów, tu podkreślenia wymaga, że w sprawach związanych z ustaleniem płci, wymaga się wiadomości specjalnych, dlatego też nie może to nastąpić w postępowaniu sądowym na innej podstawie niż przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Dowodu tego nie może zastąpić dowód z zeznań świadków, natomiast dokumenty medyczne dotyczące leczenia powódki mają charakter tylko i wyłącznie dokumentów prywatnych, które nie mają takiego waloru jak opinii biegłego i stanowią jedynie dowód tego, że osoby, które się pod nim podpisały, złożyły to oświadczenie (art. 245 k.p.c.). W rezultacie zgłoszone przez pozwanego wnioski dowodowe nie mogły skutecznie podważyć wiarygodności i rzetelności wydanej w sprawie opinii biegłego, w związku z czym brak było uzasadnionych podstaw, (a przynajmniej strona pozwana ich nie powołała), do uwzględnienia wniosków zmierzających w rzeczywistości do przedłużenia postępowania.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy, na podstawie art. 189 k.p.c., ustalił, że powódka jest mężczyzną, o czym orzekł jak w punkcie I sentencji wyroku. O kosztach sądowych orzekł na podstawie art. 102 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 5 września 2014 roku wniósł pozwany C. K., który domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, dopuszczenie dowodu z zeznań świadków lekarzy Z. L., T. M., L. P., a także dowodów z opinii biegłego psychologa, seksuologa, endokrynologa, a także uzyskanie pisemnej opinii prof. Z. S. na okoliczność, czy psychiczne poczucie płci powódki (tożsamość płciowa powódki) jest wrodzone i trwałe oraz w jakich przypadkach uprawnione jest stosowanie określenia, że transseksualizm ma charakter wrodzony, a także dopuszczenie dowodów z dokumentów (k.295, 390, 449-458), a także załączonych do apelacji.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucał:

- 1. odrzucenie jego wniosków o zastosowanie w sprawie przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz nie przekazanie sprawy do Wydziału Rodzinnego;**
- 2. dokonanie przez sąd ustaleń faktycznych sprzecznych z dowodami lub nie popartymi żadnymi dowodami oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, w tym:**
 - błędnie ustalił, że powódka jest mężczyzną na podstawie pełnej sprzeczności, niekompletnej opinii biegłego, w tym w oparciu o nie poparty udokumentowanymi założeniami teoretycznymi pogląd, że psychiczne poczucie płci jest wrodzone, niezmiennie i trwałe, więc nie może zostać wywołane przez jakiegokolwiek czynniki poza życiem płodowym,**
 - nie dokonał krytycznej oceny opinii biegłego, nie odniósł się do jego zastrzeżeń i wniosków dotyczących opinii biegłego S. L.,**
 - nie odniósł się do zgłaszanej przez pozwanego potrzeby i znaczenia badań i opinii neurologicznych w kontekście poznanego przez powódkę w przeszłości urazu głowy,**
 - błędnie ocenił merytoryczną wartość i wiarygodność zaświadczeń stwierdzających transseksualizm powódki, wystawionych przez psychiatrę T. M., psychologa dr P. M. i ginekologa-seksuologa dr Z. L..**

SĄD APELACYJNY, ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Z uwagi na podniesione w wywiedzionej przez pozwanego C. K. apelacji zarzuty, w pierwszym rzędzie podkreślenia wymaga, że pozwany domagając się skierowania sprawy do sądu rodzinnego celem jej rozpoznania zgodnie z przepisami ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy zapomina, że to powód w procesie cywilnym decyduje z jakim roszczeniem występuje, a w tym przypadku wskazał, że domaga się ustalenia (że jest mężczyzną), w trybie art. 189 k.p.c., a sąd był tym roszczeniem związany.

W judykaturze nie budzi wątpliwości pogląd, że dopuszczalne jest dochodzenie w procesie płci transseksualisty w oparciu o powództwo z art. 189 k.p.c., przy czym pozwanymi w sprawie powinni być rodzice powoda (vide: m.in. uchwała Sądu Najwyższego z 22 września 1995 r., III CZP 118/95, OSNCP 1996/1/7, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2013 r., I CSK 146/13, Legalis nr 749262). Dopuszczalność powództwa o ustalenie w świetle art. 189 k.p.c. zależy bowiem od istnienia interesu prawnego w ustaleniu, który istnieje wtedy, gdy powód w potrzebie ochrony swej sfery prawnej, uczynić może zadość przez ustalenie istnienia stosunku prawnego lub prawa. Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy powołując się na dotychczasowe orzecznictwo oraz teorię, w wyroku z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 125/03, który to pogląd w niniejszym składzie Sąd Apelacyjny w pełni podziela - interes prawny w znaczeniu art. 189 k.p.c. należy pojmować jako istniejącą po stronie podmiotu dochodzącego ochrony potrzebą wprowadzenia jasności i pewności w sferze jego sytuacji prawnej – stanu cywilnego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 125/03, LEX nr 484673). Taka sytuacja w ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie zachodzi. Strona powodowa wykazała zaś obiektywną i wywołaną niepewnością jej sfery prawnej potrzebą uzyskania wyroku o treści określonej w żądaniu pozwu. W uzasadnieniu postanowienia z dnia 22 marca 1991 r., III CRN 28/91, Sąd najwyższy stwierdził, że rozwiązania problemu rozbieżności między ujawnionymi w aktach stanu cywilnego danymi na temat przynależności płci a psychicznym poczuciem więzi z płcią można poszukiwać przy wykorzystaniu wpisu wzmianki dodatkowej w aktach stanu cywilnego, a podstawą do jej dokonania może być prawomocne orzeczenie sądu wydane w wyniku wyroku ustalenia płci na podstawie art. 189 k.p.c. (vide; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 1991 r., III CRN 28/91, LEX nr 519375).

W dalszej kolejności wskazać należało, że z uwagi na złożoność problematyki będącej przedmiotem sprawy, niewątpliwie wymagającej specjalistycznej wiedzy, także z dziedziny psychologii klinicznej, a ponadto sugerowanego przez Skarżącego wpływu na treść opinii złożonej do akt sprawy przez powódkę, a zatem jedynie opinii prywatnej - pod tytułem (...) - świadka P. M. i jego bezstronności, Sąd Apelacyjny uznał za częściowo uzasadniony zarzut Skarżącego o potrzebie powołania przez sąd w niniejszej sprawie dowodu z dodatkowej opinii psychologicznej. Był to zarzut trafny zwłaszcza zważywszy, iż P. M. rzeczywiście był jedną z dwóch osób sporządzających ww. opinię, gdyż wynika to wprost z jej treści (k. 12 akt). W złożonych przez P. M. zeznaniach (k. 462 akt) świadek przyznaje także jednoznacznie, że znał powódkę przed sporządzeniem ww. opinii. Kontaktował się z nią wielokrotnie zarówno na uniwersytecie, gdzie świadek był wykładowcą, a powódka studentem, jak i w szpitalu, gdzie pracował. Niewątpliwie co wymaga w tym kontekście podkreślenia, świadek sam miał wątpliwości co swojej bezstronności skoro zdecydował, że badanie psychologiczne powódki przeprowadzi inny psycholog (K. K.), natomiast sam postanowił napisać opinię. W tej sytuacji zważywszy, że zawierała ona także omówienie wyników badań, w okolicznościach sprawy nie można było odeprzeć zarzutu pozwanego, iż nie mogła być ona uznana za wiarygodne źródło wiedzy fachowej oraz podstawę ustaleń w sprawie, gdyż nie została sporządzona przez osobę bezstronną.

Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny dopuścił dowód z opinii biegłego - Instytutu (...) S.A. w W., który jest jednostką, dysponującą wykwalifikowanymi i doświadczonymi pracownikami w celu wypowiedzenia się na okoliczność, czy powódka cierpi na zaburzenia osobowości płciowej, a jeżeli tak to jakie oraz czy tendencja powódki do zmiany płci jest zdecydowana, stabilna i utrwalona w czasie. Podkreślenia także wymaga okoliczność, iż opinia ww. Instytutu jest opinią kolektywną, a zatem wspólnym efektem pracy zatrudnionych w Instytucie osób o wysokim stopniu przygotowania teoretycznego i praktycznego, przez co dowód ten ma szczególny charakter i zdecydowanie wysoką rangę. Sąd Apelacyjny uznał następnie wydaną przez ten Instytut opinię (k. 744-757, 800-801 akt) za podstawę swoich ustaleń w sprawie, oceniając ją jako jasną i pełną, a jej uzasadnienie za logiczne i po ustnym uzupełnieniu (również

po zapoznaniu się i ustosunkowaniu do zgłoszonych przez pozwanego C. K. zastrzeżeń) za w pełni przekonywujące. Wynikało z niej jednoznacznie, że u powódki istnieje rozbieżność między poczuciem psychicznym płci, a budową morfologiczno – biologiczną ciała. Jest ona bowiem osobą transseksualną typu kobieta-mężczyzna, przy czym poczucie płci męskiej jest u niej stałe. Nadto jest ona osobą zdrową psychicznie, a jej dalsze funkcjonowanie w społeczeństwie w roli kobiety może odbić się negatywnie na jej zdrowiu psychicznym. Biegli stwierdzili także, że do wydania opinii nie są niezbędne badania neurologiczne powódki.

Odnosząc się następnie do kolejnych przytoczonych przez Skarżącego w wywiezionej apelacji zarzutów tj. naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., należało w ocenie Sądu Apelacyjnego stwierdzić, że Sąd I instancji poczynił w niniejszej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd II instancji podziela i uznaje za własne. Przeprowadzony przed Sądem Apelacyjnym dowód z opinii psychologicznej dodatkowo dowiódł bowiem dodatkowo ich trafności. Sąd Apelacyjny aprobuje również w całości, wyprowadzone ze zgromadzonego materiału dowodowego przez Sąd pierwszej instancji wnioski poparte przy tym szeroko stosownym i trafnym w wyborze orzecznictwem sądów powszechnych.

Przypomnieć należy, że w myśl artykułu, 233 § 1 k.p.c., Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, przy czym ocena ta polega na zbadaniu dowodów i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Należy zgodzić się ze Skarżącym, że ocena ta nie może być dowolna. Ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczają bowiem przepisy prawa procesowego, zasady doświadczenia życiowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy zgromadzony w sprawie jako całość, dokonuje wyboru kreślonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98). Kryterium pomocnicze dla oceny dowodów niewątpliwie powinien stanowić także nie stanowiący dowodu materiał sprawy np. przesłuchanie informacyjne stron, ich oświadczenia, zarzuty. Podnosząc w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., strona musi jednak wykazać, jakich dowodów sąd nie ocenił lub ocenił wadliwie, jakie fakty pominął, a następnie także wykazać jaki wpływ pominięcie faktów czy dowodów miało na treść orzeczenia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2002 r., II CKN 916/00, LexisNexis nr (...)). To sprawia, że tylko ocena rażąco błędna lub oczywiście sprzeczna z treścią materiału dowodowego, nieodpowiadająca zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, może czynić usprawiedliwionym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., czemu pozwany nie sprostał.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy w ocenie Sądu Apelacyjnego stwierdzić należało, iż zarzuty pozwanego są chybione i stanowiły jedynie polemikę z prawidłowymi oraz logicznie i przekonywująco uzasadnionymi ustaleniami Sądu I instancji. Uzasadnienie Sądu I instancji wbrew zarzutom Skarżącego, w zakresie ustaleń odnoszących się do istnienia rozbieżności między poczuciem psychicznym płci, a budową morfologiczno-biologiczną ciała powódki - nie zawierają wewnętrznej sprzeczności. Ponadto wbrew twierdzeniom pozwanego tendencja do zmiany płci u powódki nie jest podyktowana jedynie chęcią przypodobania się homoseksualistom czy kompleksami związanymi z wyglądem i zaniżoną samooceną lecz jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i prawidłowo ocenionego przez Sąd I instancji, jest zdecydowana i utrwalona w czasie. Za Sądem Okręgowym należy bowiem powtórzyć i wskazać, że decyzję o zmianie płci powódka podjęła będąc na studiach. Od trzech lat bierze hormony przez co przestała miesiączkować i pojawił się u niej męski zarost. Poddała się zabiegowi usunięcia piersi. Ta determinacja w dostosowaniu płci biologicznej do płci psychicznej dowodzi, że dążenie to jest konsekwentne i zdecydowane, a nie jak sugeruje Skarżący we wniesionej apelacji – podjęte pod wpływem chwili, czy osób trzecich. Zauważyć także w tym kontekście należało, że okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy tj. występowania u powódki zaburzeń w identyfikacji płci wynikało nie tylko z zeznań świadków, zaświadczeń lekarskich, ale i opinii biegłych, którym słusznie Sąd I instancji przypisał szczególny walor. Zarówno bowiem występowanie, jak i ocena tego typu zaburzeń wymagało niewątpliwie wiadomości specjalnych. Opinia Instytutu (...), przeprowadzona w postępowaniu apelacyjnym, dodatkowo okoliczności te potwierdziła, a będąc przy czym jednocześnie stanowczą w zakresie sformułowanych wniosków - stanowiła w tym zakresie dodatkową podstawę dla ustaleń Sądu Apelacyjnego, które nie zostały podważone przez subiektywną ocenę przez Skarżącego motywacji oraz sposobu postępowania córki. Nie sposób bowiem nie dostrzec i tego, że wnioski opinii zaprezentowane przez biegłych z Instytutu były zbieżne

z treścią wydawanych wcześniej powódce zaświadczeń lekarskich. Żaden z lekarzy, w tym biegli nie rozpoznali u powódki choroby psychicznej ani nie stwierdzili, że odczuwanie przez powódkę tożsamości płci ma podłoże urojeniowe.

Odnosząc się do zarzutu Skarżącego dotyczącego nie powołania przez Sąd pierwszej instancji dodatkowych opinii biegłych w tym m.in. opinii biegłego seksuologa należało wskazać, iż nie jest on trafny. O tym czy rozstrzygnięcie sprawy wymaga wiadomości specjalnych, jak również ilu biegłych i jakich specjalności ma sporządzić opinię, rozstrzyga sąd i w tym zakresie nie jest związany nawet zgodnym wnioskiem stron. Skoro Sąd pierwszej instancji opinię biegłego S. L. (seksuologa i psychiatry) uznał za jasną i pełną, a jej uzasadnienie za wystarczająco przekonujące, to nie było potrzeby przeprowadzania w tym zakresie dodatkowych opinii i wniosków ten słusznie został oddalony, gdyż był zbędny i zmierzał jedynie do przedłużenia postępowania w sprawie. Nie budzi bowiem wątpliwości prezentowany w orzecznictwie pogląd, że samo zadowolenie strony z niekorzystnej dla niej opinii biegłego samo z siebie nie uzasadnia dopuszczenia kolejnej opinii innego biegłego, w tym samym przedmiocie. Podkreślenia wymaga, iż to od uznania sądu zależy czy w sprawie istnieją wątpliwości, których opinia biegłego nie wyjaśniła, co prowadzić powinno do powołania kolejnego biegłego. Konieczność taka zajdzie w przypadku gdy sporządzona w sprawie opinia ze względu na swoje wady (niekompletność, niezupełność, sprzeczność) jest nieprzydatna dla ustalenia istotnych dla rozstrzygnięcia faktów. Zatem potrzeba powołania kolejnego biegłego powinna być podyktowana okolicznościami sprawy, stosownie do treści art. 286 k.p.c., a nie wynikać z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii (vide: np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 1999 r., sygn. akt I PKN 20/99, OSNAPiUS 2000, nr 22, poz. 807 wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2001 r., sygn. akt II CKN 639/99, LEX nr 53135; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 2009 r., III CSK 7/09, LEX nr 533130).

Odnosząc się zatem do zarzutu Skarżącego dotyczącego wyciągnięcia nieprawidłowych wniosków z poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych – należało stwierdzić iż jest on chybiony. Własna ocena materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, zaprezentowana w apelacji przez pozwanego wobec niewykazania podnoszonych w apelacji wadliwości w czynionych ustaleniach, a następnie w rozumowaniu Sądu pierwszej instancji nie jest wystarczająca do podważenia wyciągniętych przez Sąd Okręgowy wniosków.

Z uwagi na powyższe wobec bezzasadności podniesionych w niej zarzutów, apelacja pozwanego podlegała oddaleniu na zasadzie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. odstępując od obciążania stron kosztami postępowania w sprawie z uwagi na charakter sprawy oraz trudną sytuację materialną stron.

(...)